

Protest przedłużaniu wyjątkowego

przeciwko stanu

1 lutego 2016

Do tej pory Francuzi raczej popierali stan wyjątkowy i byli gotowi zgadzać się na rozszerzanie prerogatyw policji do niespotykanych dotąd rozmiarów. Teraz zaczynają dostrzegać, że odbiera się im swobody obywatelskie, a zapowiadanych sukcesów w walce z terroryzmem nie widać.

Manifestację w Paryżu zorganizowały centrale związków zawodowych – CGT i FSU. Wezwały do protestów przeciwko zapowiadanemu przedłużaniu stanu wyjątkowego na czas właściwie nieokreślony, o czym mówił w ubiegłym tygodniu premier Manuel Valls. W padającym deszczu zgromadziło się według organizatorów 20 tys. osób. Policja twierdzi, że liczba jest czterokrotnie zawyżona.

Uczestnicy pochodu domagali się, by stan wyjątkowy został zakończony natychmiast, a w najgorszym razie – 26 lutego, tak jak początkowo zapowiadały władze. Padały również słowa wyrzutów pod adresem rządu. W rozmowach z dziennikarzami „Le Monde” wielu manifestantów opowiadało o swoim rozczarowaniu Partią Socjalistyczną, na którą głosowali w ostatnich wyborach parlamentarnych. „Rząd cynicznie gra naszymi lękami, by narzucić nam nieustający stan wyjątkowy, podczas gdy nawet bez niego mamy narzędzia i środki do walki z terroryzmem” – mówiła jedna z demonstrantek. Wskazywano również, że „hipotetyczne bezpieczeństwo” stało się pretekstem do ograniczania swobód obywatelskich. Dostrzegano, że rząd, który chce stanu wyjątkowego aż do klęski Państwa Islamskiego, nie odniósł bynajmniej dzięki niemu przełomowych sukcesów w wyłapywaniu terrorystów.

Manifestanci przeszli ulicami Paryża pod siedzibę Rady Stanu, organu, który opiniuje projekty ustaw zgłaszane przez rząd, a obecnie pracuje m.in. nad nową ustawą o policji. Ma ona na stałe dać mundurowym uprawnienia przekraczające nawet prerogatywy przysługujące obecnie podczas stanu wyjątkowego. Mniejsze manifestacje odbyły się również m.in. w Bordeaux, Tuluzie i Nantes. Kolejny pochód protestacyjny ma odbyć się 5 lutego, gdy francuski parlament przystąpi do dyskusji w sprawie zmian w konstytucji.

Manifestacje pokazują, że część obywateli Francji zaczęła krytycznie patrzeć na sprzedawaną im propagandę o „bezpieczeństwie”, któremu trzeba podporządkować całe życie publiczne. Ponad 70 proc. Francuzów nadal jednak uważa, że stan wyjątkowy powinien być utrzymany.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu